

prof. dr hab. Dorota Sak  
Akademia Sztuk Pięknych  
im. Władysława Strzemińskiego  
w Łodzi

Łódź, 20.06.2022r.

**Recenzja w przewodzie doktorskim w dziedzinie sztuki  
w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki  
dla mgr Katarzyny Marciniak na temat  
*ŚLADY natury. Zastosowanie techniki ecoprint do stworzenia obiektów malarskich*  
opracowany pod kierunkiem dr hab. Marii Polakowskiej-Prokopiak, prof. UMCS**

**Podstawa opracowania recenzji**

Podstawą formalną do sporządzenia recenzji jest pismo dyrektora Rady Naukowej Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie prof. dr hab. Krzysztofa Szymanowicza z dnia 6 maja 2022 roku, informujące o decyzji Rady Naukowej (z dnia 27.04.2022r.) powołania mnie do pełnienia funkcji recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Katarzyny Marciniak.

**Uwagi wstępne**

Recenzja powstała na podstawie przesłanej dokumentacji (w formie papierowej i elektronicznej) zawierającej:

- egzemplarz rozprawy *ŚLADY natury. Zastosowanie techniki ecoprint do stworzenia obiektów malarskich*, forma drukowanego skryptu z ilustracjami w twardej oprawie, format A4,
- nośnik cyfrowy zawierający pracę doktorską, dokumentację dorobku artystycznego, CV, życiorys, spis wystaw.

## **Podstawowe dane o kandydacie**

Katarzyna Marciniak studiowała na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Instytucie Wychowania Artystycznego specjalizując się z zakresu grafiki warsztatowej. Studia na UMCSie ukończyła w 1995 roku dyplomem z rysunku zrealizowanym w pracowni prof. Stanisława Góreckiego. Jest również absolwentką studiów podyplomowych z zakresu zarządzania i marketingu na Politechnice Lubelskiej oraz Akademii Coachingu w Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku. Praca zawodowa Katarzyny Marciniak przez długie lata związana była z promocją, reklamą i marketingiem. Pracowała m.in. dla Fabryki mebli „Dipol”, dla producenta galanterii skórzanej „Sagan” w Lublinie. W Gdańsku była redaktorem graficznym kwartalnika Amnesty International Polska. Pracowała na stanowisku grafika w dziale marketingu p.p.u.p. Poczta Polska opracowując materiały informacyjne, reklamowe, projektując stemple, karty pocztowe oraz plakaty. W latach 2009 – 2011 współpracowała z Pracownią Graficzną – Artystyczną Kama ART, dla której wykonywała opracowania materiałów graficznych wizualizacji firm oraz przygotowywała do druku materiały reklamowe. Od roku 2011 prowadzi własną działalność artystyczną oraz edukacyjną. Organizuje warsztaty i kursy malowania na jedwabiu dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Na Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Sopocie prowadzi cykliczne zajęcia z malowania na jedwabiu. Współpracuje z projektantami – maluje jedwab do kolekcji ubiorów współtworząc m.in. kolekcję „Mechanic Chic” prezentowaną na Międzynarodowych Targach Bursztynu w Gdańsku w 2016r. Jest autorką biżuterii łączącej jedwab z bursztynem. Od roku 2014 należy do Związku Artystów Polska Sztuka Użytkowa. Jest autorką sześciu wystaw indywidualnych w Lublinie, Gdańsku i Łomży. Bierze udział w ogólnopolskich i międzynarodowych wystawach zbiorowych w Lublinie, Rzeszowie, Warszawie, Gdańsku, Bytomiu, Radomsku, na Słowacji i Ukrainie. W latach 2017, 2019, 2020, 2021 była laureatką Stypendium Artystycznego Miasta Gdańska. W 2020 i 2022 roku otrzymała stypendium artystyczne Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Droga artystyczna Katarzyny Marciniak przebiegała wielotorowo. Poczynając od prac rysunkowych, wykonywanych ołówkiem i czarną kredką na kartonach, inspirowanych pejzażem poprzez fascynację grafiką użytkową i reklamową do malarstwa na jedwabiu. Momentem przełomowym w jej twórczości była podróż do Indii. Nie spotkałam osoby, na której ten kraj nie zrobiłby wrażenia. Sama nigdy tam nie byłam i raczej preferuję inne „klimaty”. Niemniej jednak ja również ulegam urokowi kultury tzw. Wschodu, chociaż może nie tak odległego. W Indiach doktorantka po raz pierwszy styka się z naturalnymi barwnikami i materiały naturalnego jedwabiu. Po powrocie decyduje, że to właśnie on będzie „nośnikiem”

jej twórczości. Jedwab, jak pisze „najbardziej oddaje delikatność i ulotność chwili”. Od tego momentu krystalizuje się ostatecznie jej droga twórcza. Fascynacja naturą odciska się w sensie dosłownym na zwojach jedwabiu. Doktorantka poznaje i ulega urokowi techniki ecoprintu, przenoszącej naturalne barwniki z roślin na tkaninę, papier lub inne nośniki. „Ślad natury” stwierdza autorka „to teraz klucz do moich prac”.

### **Ocena formalna i merytoryczna pracy doktorskiej.**

Oceniana praca doktorska składa się z dwóch części. Część praktyczna to zestaw dwudziestu czterech tkanin jedwabnych drukowanych techniką ecoprintu tworzący instalację *ŚLADY natury* i druga - część opisowa dotycząca procesu powstawania instalacji. Część teoretyczna składa się ze wstępu i sześciu rozdziałów. W pierwszym autorka przedstawia wybranych artystów, wykorzystujących podobnie jak ona, naturę w procesie twórczym. W kolejnym opisuje jedwab jako tworzywo. Dalej omawia technikę ecoprintu oraz proces powstawania tkanin tworzących kolekcję *ŚLADY natury*. Do części teoretycznej dołączone są reprodukcje wybranych prac malarskich wykonanych w technice ecoprint oraz dokumentacja prac wchodzących w skład pracy doktorskiej. Wersja angielska stanowi oddzielną część pracy. W Bibliografii widnieje 9 pozycji źródłowych, niewiele jak na pracę naukową.

We wstępie do dysertacji autorka pisze o swoich korzeniach i związku z naturą, która od wczesnych lat dzieciństwa otaczała ją w pełnej rozciągłości. „Natura towarzyszy mi każdego dnia – regeneruje mnie, energetyzuje, uspokaja. Zachwyca swoją niepowtarzalnością i swoim pięknem” – pisze doktorantka. Marzy o zatrzymaniu tych wrażeń na dłużej. Ich spełnieniem stają się „ślady natury” wtopione w materię jedwabiu. Jako cel pracy stawia sobie również opis techniki ecoprintu oraz własnych doświadczeń i badań wpływających na końcowy efekt.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Ślad natury” autorka zaprezentowała wybranych artystów wykorzystujących naturę w swoim procesie twórczym. Ekologia, natura, *slow fashion*, *slow food* to w ostatnim czasie najmodniejsze słowa. Chcemy być eko, chcemy być zgodni z naturą. Zauważamy jaką destrukcję na ziemi spowodowała działalność człowieka. Artyści od lat protestują, angażując się w proekologiczne wystawy, performance, wystąpienia. Wielu z nich „współpracuje” z naturą, wykorzystując i sterując jej możliwościami dla swoich procesów twórczych. Wpisują się w ten sposób w panujący trend. Na ich temat można by napisać całą dysertację. Pani Marcinkiewicz wybiera troje artystów i poświęca im jeden z rozdziałów. Pisze o australijskiej artystce Indii Flint, której działalność obejmuje plastykę, teatr, naukę i modę. Flint jest założycielką szkoły School of Nomad Arts oraz autorką książek

o tematyce poświęconej tekstyliom i drukom ekologicznym. Doktorantka w krótkiej formie opisuje jej twórczość i przytacza słowa, w których mówi o ekologicznie zrównoważonych procesach druku kontaktowego z roślin i znalezionych przedmiotów. Tekst uzupełniają fotografie przedstawiające prace artystki. Kolejnym twórcą, o którym pisze autorka jest Jacek Tylicki, który już w latach 70-tych XX wieku wykorzystywał naturę wystawiając podobrazia na jej działania. Podobne eksperymenty przeprowadzał Piotr C. Kowalski tworząc cykl obrazów zatytułowany „Obrazy mroźne”. Autorka wspomina również o „Obrazach jagodowych”, „Obrazach przerzniętych”, „Obrazach przejściowych”, które powstały niezależnie od artysty. Jego działalność sprowadzała się do konceptu, wyboru miejsca i akceptacji tego co w naturalny sposób powstało na podobraziiu.

Kolejny rozdział dysertacji zatytułowany został „jedwab jako tworzywo”. Po tak sformułowanym tytule spodziewałam się nieco więcej informacji na ten temat. Cała wypowiedź sprowadza się do określenia rodzaju włókna jakim jest jedwab i kraju pierwszego producenta. Autorka niewiele pisze o splotach tkackich, o ich budowie determinującej sposób załamania światła i związanych z tym różnych efektów kolorystycznych. Brakuje mi również opisu właściwości technicznych jedwabiu jako tworzywa, przykładów wykorzystania w różnych dziedzinach życia. W opisywanym rozdziale autorka bardziej skupia się na barwnikach niż na jedwabiu jako tworzywie. Wspomina swoją podróż do Indii oraz wrażenie jakie zrobiły na niej stosy usypanych barwników, wielość odcieni, nasycenia wybarwień. Jako ciekawy przykład wykorzystania barwników naturalnych w sztuce przytacza wystawę „Przepis na kolor” zorganizowaną w łódzkim Punkcie Odbioru Sztuki. Rzeczywiście była to interesująca wystawa. Miałam okazję widzieć ją „na żywo” a obie autorki znam osobiście. To co robią jest nie tylko działalnością artystyczną, twórczą, ale również poważnymi badaniami naukowymi. Rozdział „Technika ecoprintu” autorka rozpoczyna od krótkiego opisu farbowania tkanin z zastosowaniem barwników naturalnych. Przytacza fragment artykułu Katarzyny Lech pt. *Sekrety barw, czyli sztuka tekstylna okiem chemika*. Wymienia i w kilku zdaniach przedstawia książki, które ukazały się w języku polskim na temat barwników naturalnych (Weroniki Tuszyńskiej, Katarzyny Schmidt-Przewoźny i Aleksandry Bystry). Następnie omawia technikę ecoprintu. Wymienia elementy, które mają wpływ na efekt końcowy druku, a mianowicie: gatunek rośliny, rodzaj włókna, woda, naczynia, narzędzia, zaprawy, bejce, czas. Opisuje każdy z wymienionych elementów, jego działanie i wpływ na efekt końcowy. Jak sama pisze, nie zawsze jest on zgodny z pierwotnym zamiarem, ale dla autorki ważna jest „nieprzewidywalność, efemeryczność i pewien rodzaj niestabilności”.

W rozdziale „Proces twórczy” doktorantka opisuje własne doświadczenia związane z techniką ecoprintu i tworzenia kolekcji „ŚLADY natury”. Już na samym początku poznawania techniki, jak pisze doktorantka, zafascynowały ją efekty malarskie jakie daje ten rodzaj druku. Początkowo bazowała na intuicji. Proces twórczy był na tyle inspirujący, że jego wartość przewyższała efekt końcowy w formie idealnej odbitki rośliny. Ecoprint stał się punktem wyjścia do dalszej pracy i eksperymentów. Doktorantka odkryła, że natura będzie najlepszym rodzajem „farby” w jej twórczości. Wtedy również narodziła się koncepcja „ślądu natury”.

Pani Katarzyna Marciniak pracuje głównie z liśćmi drzew i krzewów. Wymienia ich gatunki. Omawia proces obróbki termicznej, jego wady, zalety i wymagania. Zwraca uwagę na proces suszenia, który również może wpłynąć na ostateczny wygląd. Doktorantka ma duże doświadczenie w pracy z przedstawianą techniką. Od roku 2011 poświęca się wyłącznie działalności artystycznej i edukacyjnej. W tym czasie powstało wiele prób, „szkiców” i obrazów „malowanych” naturą. Pani Marciniak ma również swoje refleksje na temat ecoprintu odbiegające od stereotypów. Słusznie zauważa, że technika wymaga dużej ilości środków chemicznych, niesprzyjających naturze. Dlatego postanowiła znacznie ograniczyć ich udział w swoim autorskim podejściu do techniki. Patrząc na dwadzieścia cztery kolumny tworzące instalację „ŚLADY natury” możemy zauważyć prace bardziej lub mniej kontrastowe. Jak pisze autorka w opisie procesu: „...widać w nich zmiany w moim podejściu do zachowania „czystości procesu powstawania”. Ostatnie prace są bardzo jasne i bardzo minimalistyczne”, co oznacza mniejsze użycie środków chemicznych sprzyjających natężeniu barwy. W dokumentacji procesu twórczego brakuje mi zestawienia obrazów efektów końcowych z dokładnym opisem przebiegu procesu ich powstania. A mianowicie opisu użytych zapraw, bejc, w których były moczone tkaniny i materiał botaniczny, czasu parowania lub gotowania konkretnej tkaniny, czasu pozostawienia jej w roztworze itd. Taki opis połączony z fotografiami końcowych efektów mógłby stanowić podręcznik lub przewodnik do eksperymentowania dla osób zainteresowanych tą techniką. Nie bardzo też rozumiem dlaczego i jaka była zasada wyboru sześciu z pośród dwudziestu czterech prac i zaprezentowania ich w całości na płasko w formie prostokątów i dołączonych do nich detali. Moim zdaniem powinny być tak opracowane wszystkie obrazy z rzetelnym opisem technicznym. Rozdział „Dokumentacja fotograficzna prac malarskich wchodzących w skład pracy doktorskiej „ŚLADY natury” ” zawiera osiemnaście fotografii instalacji wykonanych w trakcie trwania wystawy oraz dwanaście fotografii sześciu wybranych tkanin pokazanych „na płasko” z dołączonymi zdjęciami detali. Do stworzenia obiektów autorka użyła tkaniny

z jedwabiu naturalnego o niskiej gramaturze dającej efekt transparentności, lekkości. Każdy element to prostokąt o wymiarach 300cm x 114cm. Na potrzeby wystawy autorka połączyła dłuższe brzegi prostokątów tworząc z nich rodzaj walców, kolumn, a może drzew. Tak przygotowane elementy zostały podwieszone w przestrzeni na planie prostokąta o wymiarach 4m x 8m i wysokości 3m. Niestety mogłam zobaczyć instalację tylko na reprodukcjach. To niewątpliwie zubaża odbiór. „Bycie w środku” mogę sobie jedynie wyobrazić bazując na własnych doświadczeniach (instalacja „Drzewo życia” z 2010 roku). Patrząc na reprodukcje doznaję wrażenia lekkości, delikatności, unoszenia, wtapiania i wyłaniania. Pierwsze wrażenia to skojarzenie z egipskimi kolumnami pokrytymi hieroglifami lub bliżej, choć równie egzotycznie – z japońskim malarstwem tuszem na jedwabiu. To tylko dalekie skojarzenia. Przedstawiona praca to niewątpliwie autorska, indywidualna wypowiedź, kreatywnie rozwijająca technikę ecoprintu. Autorka stosuje w poszczególnych przedstawieniach kompozycje otwarte. Rytmicznie powtarzające się elementy podkreślają ruch oraz dynamikę obrazu. Zamknięcie prostokątów w walce daje efekt nieskończoności, powtarzalności. Niektóre z kolumn posiadają dominujący walorowo akcent stworzony na bazie okręgu, od którego rozchodzą się promieniście drobne elementy. W innych, kompozycja zbudowana jest na bazie linii biegnących z góry w dół tworzących jakby segmenty wypełnione printami oraz rytmicznie, jak echo powtarzającymi się odbiciami. Drobne białe linie wynikające z zastosowanej techniki rozbijają ciemne plamy tworząc dodatkowe światło i subtelny rysunek. Kolorystyka prac zawężona jest do szarości. Patrząc na reprodukcje mogę się jedynie domyślać bogactwa jej odcieni. Ciepłe, delikatne, oliwkowe zielenie, blade róże, złamane, rozbielone żółcienie, ugry, chłodne błękity - tyle mogę dostrzec na wydrukowanej fotografii. Myślę jednak, że budują wystarczający pogląd na wysmakowaną, spójną kolorystycznie całość. Malarstwo pani Katarzyny Marciniak ma jeszcze jedną zaletę, której niestety również nie mogę odebrać. Jak pisze autorka w opracowaniu: „zawarte w roślinach substancje zapachowe.....”zapisały się” wraz z kolorem i przeniknęły do włókien jedwabiu. Każda z tkanin ma swój niepowtarzalny kod zapachowy...”

Doktorantka ma świadomość upływu czasu, który będzie zmieniał jej prace, pisze:

„W pełni...akceptuję .... naturalne procesy, w wyniku których moje tkaniny ulegną przemianie.”

Magdalena Abakanowicz napisała kiedyś: „nietrwałość jest koniecznością wszystkiego, co żywe....żyją naprawdę, bo śmiertelnie.”

I tak właśnie jest z pracami pani Marciniak. One po prostu żyją.

## **Konkluzja**

Przedstawiona praca doktorska „ŚLADY natury” to oryginalne, autorskie opracowanie postawionego problemu. Doktorantka w twórczy sposób przetransponowała teoretyczne założenia dysertacji na język formy plastycznej. Wiedza merytoryczna, wieloletnie doświadczenie, wrażliwość plastyczna, umiejętności artystyczne, wszystko to pozwoliło autorce na wykreowanie formy wizualnej o dużej wartości artystycznej. Mimo zastrzeżeń co do części opisowej, stwierdzam, że przedstawiona do recenzji praca doktorska spełnia standardy pracy naukowej o charakterze artystycznym i odpowiada wymaganiom Ustawy z dnia 14.03.2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Stwierdzam, że przyznanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki jest w pełni uzasadnione i wnioskuję do Rady Naukowej Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie o nadanie pani mgr Katarzynie Marciniak stopnia doktora.

